

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 240 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru **8 Mk.**

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 10 Mk. „Nadesłane” 30 Mk. „Nekrologia” 25 Mk. na pierwsze kolumnie 80 Mk. Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 50 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 10.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej
„Kurjer Lwowski” wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich 1. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny 1. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer”, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień”, ul. Widok 19, oraz Admia. „Gazety Lud.” ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego”.

Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Kolonizator i pionier polski.

(Od naszego korespondenta w Brazylii.)

Rio de Janeiro, w marcu.

Emigracja brazylijsko-argentyńska zabierała z Polski tych wydziedziczonych. Miejsce jej było w południu, między wychodźstwem do Niemiec i wychodźstwem do Ameryki Północnej. Kto uciekał do Brazylii, ten miał więcej rozrachunku i silnej woli od obciążonych, ale kieszeni jego nie było stać na opłacenie przejazdu do Nowego Jorku czy Halifaxu. Wyjeżdżał na koszt rządu brazylijskiego, gnany głodem ziemi, żegnając ziemię ojczystą, zazwyczaj na zawsze.

Istotnie, gdy odwiedza się kolonie polskie na południu Brazylii, mało się spotyka takich, którzy w kraju co posiadali. Wszystko to służba dworska, komornicy, najemnicy, robotnicy młni. Dawni gospodarze i robotnicy miejscy tworzą znakomy odsetek.

Co Polska traćta przez te masowe ucieczki do Ameryki Południowej? Najgłośniejsi oponowali i biadali publicznie ci, którym ubywało tanich rąk do pracy i wiernych dusz: obszarnicy wraz z księżmi.

Warunki, w jakich imigrant polski znalazł się na ziemi południowego krzyża, żadną miarą nie należały do dobrych. Trzeba było przechodzić nieraz przez tak smutne doświadczenia, jakich w Europie nikt nie przypuszczał. Wystarczy powiedzieć, że droga do Guarany w stanie Rio Grande do Sul przed laty kilkudziesięciu, że droga do Cruz Machado w Paranie przed laty dziesięciu wysłana została setkami polskich grobów.

Przeszło pół wieku minęło od chwili wylądowania pierwszych przybyszów polskich, porwanym przykładem Niemców, na ziemi brazylijskiej, jeszcze za czasów tuł. cesarstwa, a 30 lat od czasu, jak się społeczeństwo tą „Nową Polską” na półkuli południowej zainteresowało. Co dziś widzimy?

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że aczkolwiek emigracja odbywała się bezplanowo, bez niczyjego nadzoru i kierowała się, zależnie od przypadku i widzimisie urzędników imigracyjnych, nie tylko na ołbrzymie przestrzenie, ale do różnych stanów i państw, jednak zajęła pewną przęszczę, zamkniętą w sobie i tworzącą całość, mimo polityczno-administracyjnych rozdziałów.

Kolonista, czy to śledzący w okręgu Lucena w stanie Sta Catharina, czy przenoszący się z dawnych osiedli polskich w Alfredo Chaves, Bento Gonsalvez, Caxias—do Erachim i Guarany (wszystkie powyższe kolonie leżą w obrębie stanu Rio Grande do Sul) — może nawet do dziś, po latach kilkudziesięciu, nie wie, że jest ogniwem łańcucha polskiego, ciągnącego się setkami kilometrów od Kurytyby i Castro w Paranie, aż do terytorjum Missones w Argentynie. Oczywiście, pas to jeszcze niejednorodny, nacentkowany kryskami obcymi, miejscami przerywany.

W każdym razie w pasie wskazanym mieści się znaczna większość tutejszej imigracji polskiej. Rozrzucone kolonie, nieraz znaczne, nie należące do powyższego łańcucha, jak kolonie w pasie nadbrzeżnym Rio Grande i Sta Catharina, oraz roz-

Patetyczna defenzywa ks. arcyb. Teodorowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wniosek nagły P. S. L. w sprawie działalności ks. arcyb. Teodorowicza w Rzymie wywołał w Izbie wielkie ożywienie. Obrona ks. arcybiskupa naogół była słaba i nie podobała się Izbie z wyjątkiem prawicy, która okrzykami starała się zmanifestować swą sympatję dla ks. Teodorowicza. Po przemówieniu posła Bryła, trochę nieoczekiwanem wydało się wystąpienie ks. arcyb. Teodorowicza. Powszechną uwagę zwrócił fakt, dotychczas niepraktykowany, że mowa czytała swoją mowę z rękopisu, przeciwko czemu nawet marszałek nie interweniował.

(Według regulaminu czytanie mowy nie jest dozwolone. — Red.). Jednakże ani interpelanci, ani lewica nie protestowała, chcąc wysłuchać wyjaśnienia ks. arcybiskupa.

Wyjaśnienia te odznaczały się nie tyle argumentami, ile patosem, który nikogo przekonać nie mógł, wywołując tylko silne podniecenie, uzewnętrzające się w okrzykach, tak ze strony prawicy, jak i lewicy. Ostatecznie prawie jednomyślnie uchwalono sprawę ks. posła arcybiskupa Teodorowicza odesłać pod sąd marszałkowski.

Powody dymisji Piltza.

Warszawa. (PAT.) Biuro ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Minister pełnomocny i poseł I. klasy p. Erażm Piltz wniósł 19. bm. podanie o zwolnienie go ze stanowiska stałego wiceministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W związku z wiadomością o dymisji podsekretarza stanu Piltza,

korespondent nasz donosi, że dymisja ta zostanie przyjęta. Bezpośrednim powodem był wywiad, który Piltz udzielił warszawskiemu „Journal de Pologne”. W wywiadzie tym były wyrażone, któremi czuły się obrażone Włochy. Poseł włoski odniósł się w tej sprawie do prezydium Rady ministrów z żądaniem satysfakcji.

Lloyd George dostał dobrą nauczkę.

Prasa francuska o mowie Witos.

Paryż. (PAT.) Havas. Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają bardzo obszerne streszczenie mowy prezydenta ministrów Witos, którą kwalifikują jednogłośnie jako mistrzowską odpowiedź L. Georgeowi. Prasa francuska jest szczególnie wzruszoną serdecznem uznaniem, jakie prezydent Witos wyraził pod adresem Francji, jak

również gorącymi owacjami, które wywołały w Sejmie słowa prezydenta ministrów. „L. Oeuvre” konstatuje, że p. Witos dał L. Georgowi dobrą lekcję historii i geografii, zbijając z łatwością dziwne poglądy premiera angielskiego co do ludności górnośląskiej.

L. George nie ma prawa przemawiać w imieniu Ameryki.

Nowy Jork. (PAT.) W związku z oświadczeniem Lloyda George'a, w którym premier powiedział, że opinia amerykańska aprobuje jednomyślnie jego zapatrywanie na sprawę G. Śląska, prezydent American Defense Societe p. Dawidson przesłał Havasowi następujący telegram: Premier

angielski nie był upoważniony ani uprawniony do przemawiania w imieniu ogółu amerykańskiego wobec tego, że Stany Zjednoczone od roku 1776 przestały należeć do korony angielskiej. Naród amerykański potrafi wyrazić swoją opinię. Naród ten nie jest wrogiem Francji.

Lloyd George germanofilem z własnej pilności.

Londyn. (EE.) W związku z drugim oświadczeniem Lloyda George'a angielskie koła dobrze poinformowane twierdzą, że w rzeczywistości opinia angielska jest źle poinformowana o wydarzeniach na Górnym Śląsku. Różnice poglądów między poszczególnymi członkami komisji międzysojuszniczej były niedokładnie podane w depe szach, wysłanych do dzienników angielskich przez spe-

cialnych sprawozdawców. Wobec tego w Anglii wyrobiła się opinia, że Francja przy każdej sposobności faworyzuje Polaków, nawet wbrew traktatowi wersalskiemu.

W każdym razie można powiedzieć, że niezależnie od poglądów osobistych Lloyda George'a w tej sprawie naród angielski nigdy nie pozwoli na faworyzowanie Niemiec kosztem Polski.

RADA NAJWYŻSZA ZBIERZE SIĘ Z KOŃCEM MIESIĄCA.

Londyn. (EE.) Według ostatnich wiadomości,

mimo zaprzeczenia Havasa Rada Najwyższa zbierze się z końcem bieżącego tygodnia.

typane punkty polskie po stanach San Paulo i Minas Geraes nie przewyższają 10 proc. ogólnej liczby Polaków w Ameryce połudn.

Z punktu widzenia przyszłości naszej utrzymania tego łańcucha i rozszerzanie go w kierunku zachodnim jest jednym z najważniejszych zadań.

Charakter emigracji tutejszej jest zasadniczo różny od wychodźstwa polskiego w Kanadzie i Stanach Zjedn. Tam mamy emigrację zarobkową, która w części przemienia się na kolonizacyjną, tu niemal czysto osadniczą. Warstwa miejsko-robotnicza i kupiecko-przemysłowa jest w Ameryce połudn. nadzwyczaj cienką. Można rzec śmiało, że 95 proc. polskiej emigracji tutejszej osiadło na roli.

Trzeba to mieć na uwadze przy ocenianiu zjawisk społecznych. Puls życia polskiego w Brazylii i Argentynie nie może iść w porównanie z tętnem polskiem w Pensylwanii, Illinois.

Czytałem gdzieś, że niejedynemu emigrantowi polskiemu w Stanach Zjedn. dopiero nabywa uświadomienia narodowego. Nicnaczej jest w Brazylii i Argentynie. Posiadanie ziemi, warsztatu rolnego, robiz z kornika i sługi obywatela, zdobywanie nowych przestrzeni dla cywilizacji czyni zeń pioniera. A położenie jego w stosunku do Polaków w Ameryce półn. jest o tyle lepszym, iż stoi on na wyższym stopniu kulturalnym od tubylców — uczy ich użytku pluga, wypiekania chleba, stawiania domów w miejsce szałasów.

W stosunku do Polski, do „starego kraju“, który nie mógł mu dać środków do życia, ani swobody, ten nowy obywatel polsko-brazylijsko-argentyński wyszedł już z roli biernego.

110 szkół polskich, z 4 tysiącami uczniów, tyleż towarzystw, dają najlepsze świadectwo, iż jego poziom kulturalny na wychodźstwie się nie obniżył, a pęd do oświaty, wyrosły z dobrobytu i wolności, jest większy u niego tu, niż był w kraju. Budżet szkolnictwa polskiego w Brazylii i Argentynie dosięga rocznie z górą 100 tysięcy milrejsów, czyli 10 milionów mk. polskich. Taką samą kwotą trzeba oznaczyć wartość majątków szkolnych. Oszacowania te są raczej za niskie, niż za wysokie.

W ciągu ub. roku przez placówki tutejsze przekazano do kraju, czy to w formie pożyczki odrodzenia, czy przesylek oszczędnościowych do banków lub zapomóg do rodzin około 6 milionów milrejsów (według normalnego kursu 1 i pół miliona dolarów). Kwoty, przesłane przez banki, mogły wynieść przypuszczalnie do 1 mil. mar.

Obecnie przystąpiono do zorganizowania izby handlowej polsko-brazylijskiej i banku polskiego. Celem instytucji tych jest nawiązanie stosunków gospodarczych między Polską i Ameryką połudn. Polska może stąd mieć produkty południowe (kawa, bawełna, kauczuk, tytoń) po cenach o wiele niższych, licząc już koszty przewozu, niż na rynkach zachodnio-europejskich. Naodwrot cement, towary tekstylne i galanterijne z Polski mogą tu w każdej chwili znaleźć popłatny i obszerny rynek zbytu. A kolonista polski będzie nie tylko pierwszym odbiorcą, ale najlepszym propagatorem towaru polskiego.

Emigracja tutejsza nie jest dla kraju straconą, za jaką ją nieraz w Polsce uważano. Kosztowała wprawdzie wiele ofiar, ale tysiącom rodzin dała to, czego kraj w niewoli nie był w stanie im zapewnić. Komornika podniosła do stanu gospodarza, biednego sługę uczyniła obywatelem. Przez pół wieku oparła się skutecznie wynarodowieniu, i dziś, gdy Polska stała się wolna, nie tylko sama od odczynny nic nie bierze, ale jeszcze jej daje.

Rzecz jest społeczeństwa i rządu, by przyjąć uścisk dłoni bratniej zza dalekich mórz i przez współpracę i wytknięcie zdecydowanego kierunku polskiej polityki emigracyjno-kolonizacyjno-handlowej ukoronować dzieło kolonizacji polskiej, rozpoczęte w dniach niewoli.

Ch.

Zakłopotanie w ambasadzie francuskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 19. maja 1921.

(K.) Pierwsze wiadomości o mowie p. Lloyd Georgea wywołać miały podobno duże zakłopotanie w ambasadzie francuskiej. Wystąpienie to w

tej formie było zupełną niespodzianką i zdawało się posiadać pewne jakieś głębsze nieznane motywy, to też od razu usiłowano nawiązać bliższy kontakt z przedstawicielem Anglii, który nie miał jednak czy niechęcia zaspokoić w dostatecznej mierze przedstawicielstwa Francji. Dawało się

jednak od razu już wtedy wyczuć pewną akcję sforsowania stanowiska Anglii i zaszczytowania Francji drogą tego gwałtownego wystąpienia. Wiadomość o krokach p. Brianda wywołała żywe zadowolenie tutejszych sfer międzynarodowych francuskich, podtrzymując w etki prestige p. Brianda.

Francja, Ameryka, Polska.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja 1921.

(K.) Coraz jaśniejszym się staje, że zapoczątkowana gra w kierunku największego zbliżenia między Francją a Ameryką da praktyczne rezultaty i że zbliżenie to wciągnie w konsekwencji odpowiednie ustalenie się stosunków polsko-amerykańskich. Dolegają informacje o czynionych w tym względzie gruntownych przygotowaniach, przy których to pracach wstępnych zwracana jest najbaczniejszą uwagą na stronę ekonomiczną, handlową, co przedewszystkiem interesuje Amerykę. Szereg rzeczoznawców amerykańskich pracuje na tem polu, przygotowując odpowiednie materiały.

P. Viviani jest wielce zadowolony podobną z rozgrywanymi się wypadków i zaczyna przemysliwać nad dalszym kształtowaniem ogólnej wszechświatowej politycznej sytuacji. — Przy dawnych wszelkich zamierzeniach, jest zwrócona baczna uwaga na stanowisko i zamiaty Japonii. Dla Polski i ta sprawa ma wielce doniosłe znaczenie, a praktycznie może ona rozwijać się bardziej w najbliższym okresie czasu wobec przyjazdu stałego przedstawiciela Japonii do Warszawy.

Handel z Rosją.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja 1921.

(K.) Długa linia graniczna z Rosją ogromnie ułatwia Polsce możliwość nawiązania stosunków handlowych z tym krajem. Przeprowadzony szereg poważniejszych transakcji przyniósł naogół bardzo dodatnie rezultaty. Według informacji, otrzymanych z bardzo kompetentnego źródła Polska pod tym względem jest zupełnie wyjątkowym krajem, który może się poszczycić podobnymi rezultatami. Najbliższe koniunktury na tym terenie zapowiadają się bardzo dobrze. Tak, że jest nadzieja, wpłynienia na uzdrowienie szeregu gałęzi naszego przemysłu na tej drodze.

Sprawy ukraińskie.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

„Ridnyj Kraj“ donosi, że ataman Halaktyw niespodzianie napadł na Kozieloc, gub. czernihowska, i wyrzucił tam 1300 krasnoarmiejców. — Kijów bolszewicy fortyfikują.

DO POLSKI.

„Ukrainpress“ donosi, że Wranglowicy porzucający się za Ukraińców uciekali z obozów tureckich i starają się mimo niesłychanych trudności przedostać się do Polski, do armii URL.

DYKTATOR PETRUSZEWYCZ

wystosował — jak donosi „Ukr. Wistnyk“ — notę do Rady Ambasadorów, Ligi Narodów, prezyd. Hardinga i premierów koalicyjnych z datą 30. kwietnia, żądająca niezależnego państwa wschodnio-galicyjskiego pod ochroną koalicji, aby tem skonsolidować stosunki międzynarodowe Europy [Wschodniej, usunąć kość niezgody polsko-rosyjskiej i położyć kres irredencji ukraińskiej w obrębie Rzeczypospolitej polskiej.

USRR. A POLACY.

„Ukr. Wistnyk“ donosi, że jeńców polskich, odsyłanych do Ojczyzny żegnali przedstawiciele sowiektów ukraińskich przemierzając komunistycznym i śpiewem internacjonalnym.

WREĆZENIE LISTÓW PRZEZ POSŁA BELGII.

Warszawa, (PAT.) Dnia 19. b.m. odbyło się w Belwederze przy zachowaniu zwykłej ceremonii wręczenie Listów Państwa na uroczystej audyencji listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii barona De L'Escaffe.

Z obrad Sejmu.

Warszawa, (PAT.) Sprawozdanie z 228 posiedzenia sejmowego z dnia 20. maja 1921:

Przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o tymczasowym poborze podatku dochodowego.

P. Steinhaus referował ustawę o amnestji z powodu uchwalenia konstytucji i zaznaczył, że komisja znacznie rozszerzyła ramy projektu rządowego, zarówno co do samych ulg, jak i co do rodzaju przestępstw, podlegających amnestji. Na życzenie kilku klubów rozprawę nad tą ustawą odroczone.

Poza porządkiem dziennym p. Stan. Grabski wygłosił sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o oświadczeniu prezydenta ministrów w sprawie Górnego Śląska, poczem w imieniu komisji przedstawił następującą rezolucję:

REZOLUCJA W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Naturalne prawo ludności górnośląskiej, osiadłej od wieków na tej ziemi, która na całym obszarze plebiscytowym zachowała mimo wiekowej niewoli w większości język polski i świadomość przynależności swojej do narodu polskiego, jest zjednoczona z Polską. To prawo naturalne uznają wszystkie mocarstwa sprzymierzone w pierwotnym tekście traktatu pokojowego, łączącym bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską. Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienie to zmienić, następnie i ustąpić na rzeczonym terytorjum plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji ulny, że wyrażona w tym plebiscytcie wola większości gmin rozstrzygnie nieodwołalnie o ich przynależności państwowej. Wynik plebiscytu określa wyraźnie linję demarkacyjną terytorjum, na którym większość gmin oświadczyła się za Polską i wzmocniła nim prawo naturalne polskiej ludności do złączenia z Polską prawem formalnym, płynącym z wyrażonych postanowień traktatu wersalskiego. Wobec tej wiadomości, że ziemi tej zagraża ponowne oddanie jej w jarzmo pruskie, odczuł lud górnośląski, jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę i chwycił za broń, by zaświadczyć przed cywilizowaną ludzkością, że woli śmierć, aniżeli niewolę, jak to czynił naród nieprzerwanie przez 150 lat we wszystkich swoich powstaniach Stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości prezydenta ministrów z dnia 10. i 18. maja b. h., Sejm oświadcza, że Państwo Polskie i cały naród polski stoi zdecydowanie na gruncie traktatu wersalskiego, wyrażając przekonanie, że oświadczenie rządu francuskiego, zapewniające ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego zgodnie z wynikiem plebiscytu, wprowadzi szybkie uspokojenie na Górnym Śląsku, gdy natomiast dopuszczenie Niemiec do użycia przemocy przeciwko woli ludności górnośląskiej, która w myśl traktatu tego zyskała prawo złączenia się z Polską, może zagrażać tak utracie pokoju, jak i przetrwaniu państwa polskiego. Zarazem Sejm w zgodzie z ludnością Górnego Śląska wyraża ubolewanie narodu pol-

skiego z powodu ofiar poniesionych na Górnym Śląsku przez wojska włoskie i daje wyraz przeświadczeniu, że magiczny ten wypadek nie zachwieje tradycyjnej przyjaźni polsko-włoskiej.

Do powyższej rezolucji klub Wyzwolenia wniosł poprawkę,

stwierdzając, że Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów, że rząd polski ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku nie wywołwał, że w poparcie jego udziału nie bierze, stojąc na gruncie traktatu wersalskiego i domaga się zorganizowania administracji na Górnym Śląsku niezależnie od państwa niemieckiego.

P. Chądzyński w mieniu N. P. R. złożył oświadczenie, że Górny Śląsk jest prastarą ziemią polską, a lud górnośląski, robotnik i chłop od wieków tam osiadły, uznaje się za lud polski. Pomimo administracji niemieckiej, zależności ekonomicznej od kapitalistów niemieckich i magistratur hakatyśkich, lud górnośląski w obrzymiej większości głosował za Polską. Żywił niemiecki na Górnym Śląsku, to przybysze kapitaliści, niemieccy eksploatatorzy bogactw ziemi górnośląskiej. N. P. R. stwierdza, że wielka część dyplomacji koalicyjnej chce rzucić Górny Śląsk na wyzysk i pastwę międzynarodowego kapitału. Powstańcom górnośląskim wyraża hold, łącząc się z nimi i solidaryzując w ich świętym boju o wyzwolenie. N. P. R. oświadcza, że wolności ludu górnośląskiego, tego przyniesionego prawa należenia do Rzeczypospolitej polskiej broń będzie nadal wszelkimi środkami, nie cofając się przed najostrejszą rewolucją narodową na Górnym Śląsku. N. P. R. głosować będzie przeciwko rezolucji większości.

W głosowaniu odrzucono poprawkę Wyzwolenia, a przyjęto znaczną większością głosów rezolucję w brzmieniu proponowaną przez komisję.

Po sprawozdaniu p. Suligowskiego przyjęto ustawę

o zniesieniu ograniczeń dla gruntów włościańskich wchodzących w obrobę miast.

Przyjęto następnie rezolucję wzywającą rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do budowy gmachów dla urzędów państwowych w Warszawie i innych miastach, oraz wpłynął na organa samorządowe w kierunku budowy własnych budynków na pomieszczenie biur, szkół itp.

P. Bryl referował swój wniosek nagły w sprawie ks. arcyb. Teodorowicza.

P. Teodorowicz podczas pobytu swego w Rzymie wręczył według wiarogodnych informacji Stolicy Apostolskiej memoriał, w którym oskarża P. S. L. o działalność wrogą kościołowi, proponując, aby papież wydał biskupom polecenie podjęcia walki przez całe duchowieństwo P. S. L. — W tym wypadku idzie o to, że ks. Teodorowicz w memoriale przytoczył wyjątki z poufnych referatów posła naszego przy Watykanie do ministerstwa spraw zagranicznych, które te wyjątki nie powinny się były nigdy dostać do rąk Watykanu, bo to utrudniło stanowisko rządu polskiego w chwili załatwienia sprawy górnośląskiej i przyczyniło się do znanego stanowiska papieża w tej sprawie, oraz w sprawie Galicji wschodniej. — Mowca przypomina list papieża do metropolity Szptyckiego. Trzeba ustalić, gdzie kończy się przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, a zaczynają się obowiązki obywatela i posła. Działalność ks. Teodorowicza ma wszelkie znamiona akcji przeciwko interesom Państwa Polskiego. Dlatego prosimy, aby sprawę odesłano do sądu marszałkowskiego, gdzie przytoczymy dowody naszych twierdzeń (wielka wrzawa na prawicy).

P. ks. Teodorowicz: Staję przed niebywałym zarzutem w niebywałej formie. Sprawę tę rozgłoszono już po całym świecie, zanim zdałem się o wszystkich zarzutach dowiedzieć i je odeprzeć. Niestety, teraz kiedy prosim o dowody, każą mi czekać na komisję. Zadnego memoriału Ojcu świętemu nie wręczyłem ani słowem — zapewniam na mój honor biskupi i kapłański — o stroniectwie waszem się nie odezwałem (głos na lewicy: to o innych). Czy posługiwalem się tajnym dokumentem państwowym? Tak. Ja w akty państwowe wglądałem, tajnymi dokumentami się posługiwałem, ale czyniłem to w obronie sprawy polskiej i dlatego używałem tajnych dokumentów z archiwum polskiego. Gdyby kto przed naszym odjazdem był powiedział, że nie mam prawa

wglądać w akta państwowe, byłbym wogóle nie pojechał, bo w Rzymie rozstrzyga się na podstawie rzeczowych dowodów, a na to potrzebne są akta, które nie spadają z nieba, lecz znajdują się w archiwach. Raz tylko nadawały się one do użytku i skorzystałem z jednego, t. zw. tajnego dokumentu, który jednak nie miał wiele siły dowodowej. Argumenty otrzymałem wprost z Górnego Śląska. Nic nie mam przeciwko temu, aby ten wniosek jako nagły odesłano do komisji spraw zagranicznych.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono, wniosek zaś sam odesłano do komisji spraw zagranicznych (wielka wrzawa na sali, posłowie z prawicy, lewicy i centrum coraz głośniejsze polemizują i wznoszą rozmaite okrzyki). Wśród wrzawy marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następne na wtorek o godz. 4 popołudniu.

Z komisji sejmowych.

Komisja administracyjna przyjęła w myśl referatu p. Godka aż do art. 30. łącznie z poprawkami rządowy projekt ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych.

Komisja ochrony pracy rozpatrywała projekty zmian austriackiej ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków. Postanowiono uchylić dotychczasową kwotę 6.000 mk., od której dotychczas obliczano wysokość renty.

Komisja robót publicznych przeprowadziła dyskusję i uchwaliła 18 artykułów projektu ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Komisja aprowizacyjna uchwaliła z uwagi, że rozporządzenie z dnia 22. z. m. o ograniczeniu spożycia godzi w najbardziej ludność, nie wpływa na oszczędność spożycia ani na obniżenie cen, a podkupuje jedynie autorytet rządu, nie mogącego wykonać przepisów ograniczających, uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o zniesienie tego rozporządzenia. Nieliczne przepisy, dotyczące porządku w jadłodajniach, powinny być wydane przez odnośne władze policyjne i samorządne.

Komisja wojskowa obradowała nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji rewizyjnej o nadużyciach na kresach wschodnich. Uchwalono wezwać ministerstwo S. W. do przedłożenia sprawozdania o zarządzeniach potrzebnych do uzdrowienia stosunków, a w szczególności o przebiegu osadnictwa wojskowego.

Komisja prawnicza rozpatrywała wniosek nagły p. Czernowskiego w sprawie projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu czynszu dzierżaw rolnych. Postanowiono na wniosek p. Grzedzińskiego uznać przedewszystkiem komisję rolną i komisję skarbowo-budżetową za kompetentną do rozpatrzenia tej sprawy, i zwrócono się do nich o stworzenie wspólnej podkomisji.

Dokoła sprawy górnośląskiej.

AMERYKA WEŻMIE UDZIAŁ W DYSKUSJI NAD SPRAWĄ GÓRNEGO ŚLASKA.

Londyn. (PAT.) Havas. Nowy amerykański ambasador Harwey w czasie bankietu, wydanego na jego cześć oświadczył, iż otrzymał od swojego rządu upoważnienie do wzięcia udziału w dyskusji Rady najwyższej w sprawie G. Śląska.

BRIAND NIE SPIESZY SIĘ NA SPOTKANIE LLOYDA GEORGEA.

Paryż. (EE.) Przedstawiciel dziennika „Daily Mail” miał wywiad z Briandem, który między innymi oświadczył: „My życzymy sobie, żeby traktat wersalski był wykonany, lecz żaden z artykułów tego traktatu nie mówi, że wszystkie okrugli kopalniane Górnego Śląska mają być oddane Niemcom, zaś Polska ma dostać resztki. Nie mam zamiaru wywoływać nieporozumień z L. Georgem i sprawę G. Śląska omówię obszerniej w Izbie deputowanych. Nie sądzę, żeby było pożądane moje spotkanie z L. Georgem, zanim wszystkie dokumenty, dotyczące plebiscytu górnośląskiego i jego następstw zostaną mi dostarczone przez Komisję sojuszniczą.

BRIAND WEŻMIE UDZIAŁ W ZEBRANIU RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż. (PAT.) Angielski charge d' affaires zwrócił się do Brianda zapytaniem, czy weźmie udział w zebraniu Rady Najwyższej, na które zaproszono również i przedstawiciela Ameryki. Briand zajął przychylnie stanowisko wobec odbyć się mającego zebrania, zastrzegł sobie jednak udzielenie ostatecznej odpowiedzi co do udziału w tem zebraniu po ukończeniu debaty nad polityką zagraniczną Francji w Izbie deputowanych.

NOWE KOMBINACJE NA TEMAT G. ŚLASKA.

Berlin. (EE.) Radio. Według wiadomości z „Chicago Tribune”, we Włoszech i Anglii projektują utworzenie niezależnego państwa górnośląskiego, podporządkowanego państwu koalicyj, z powtórzeniem plebiscytu za 10—15 lat.

KONFERENCJA AMBASADORÓW RADZI.

Paryż. (PAT.) Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości informacje przesłane przez komisję międzysojuszniczą w sprawie sytuacji na G. Śląsku, oraz szereg sprawozdań międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu.

LLOYD GEORGE SAM DAŻY DO ZMIANY TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu Izby deputowanych przystąpiono do dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej. P. Tardieu krytykował rząd, zarzucając mu, że nie spowodował zastosowania sankcji i obawia się, że w przyszłości w razie uchylenia się Niemiec od wykonania zobowiązań, sankcje nie będą już zastosowane. — Nawiązując do najświeższych wydarzeń, mowca zaznacza, że mowa Lloyd George'a jest tem dziwniejsza, iż nawołuje Francję do poszanowania traktatu wersalskiego, podczas, gdy właśnie premier angielski od 16 miesięcy nieustannie zabiega o rewizję tego traktatu, i to zawsze ze szkodą Francji.

KORFANTY COFA SIĘ O 5 KM.

Warszawa. (EE.) Radio. W wywiadzie z korespondentem „Kur. Por.”, dowódca powstańców Doliwa oświadczył, że Korfanty rozkazał cofnąć się z linii obecnie zajętej 5 km. Miejscowości opuszczone zajął wojska koalicyjne, by opanować strefę neutralną powstrzymać Niemców od planowanej ofensywy i Polaków od posuwania się naprzód.

ANGLJA ZNIŻYŁA CŁO NA TOWARY NIEMIECKIE.

Londyn. (PAT.) Oficjalnie donoszą, że dnia 13. bm. zostało zmniejszone cło na towary niemieckie z 50 na 25 procent.

NOWE ODDZIAŁY FRANNCUSKIE NA GRNYM ŚLASKU.

Warszawa. (EE.) Radio. „Rzeczpospolita” donosi z Oopla, że przybyły tam posiłki francuskie dla wojsk koalicyjnych.

JUŻ POLICZYLI.

Rzym. (PAT.) Międzysojusznicza komisja w Opolu ustaliła na 7 milionów lirów włoskich sumę, jaką Polska będzie musiała zapłacić tytułem odszkodowania za straty poniesione przez oddziały włoskie na Górnym Śląsku.

REWIZJA KONTRAKTÓW DRZEWNYCH W MAŁOPOLSCE.

Warszawa. (PAT.) Pod przewodnictwem dra Bardla ukonstytuowała się komisja złożona z 3 członków komisji rolnej, 3 członków komisji skarbowo-budżetowej i 3 komisji odbudowy kraju — która ma na celu zbadanie wszystkich kontraktów drzewnych w lasach państwowych na terenie Małopolski.

300 POSAD A 100 KANDYDATÓW.

Warszawa. (EE.) Radio. W Kongresówce wakuje około 300 posad nauczycielskich w szkołach średnich. Kandydatów jest tylko 100.

NIEMCY ZWRACAJĄ POLSCE ZRABOWANE KONIE.

Warszawa. (EE.) Rad. o. W tych dniach wyjeżdża do Wiesbaden komisja celem odbioru i prze transportowania 10.000 koni, zrabowanych w czasie wojny przez Niemców w Polsce. „Prze gl. Wiecz.“ zaznacza, że Niemcy zrabowali w Polsce ogółem z górą 130.000 koni.

REWIZJA INSTYTUCJI PARCELACYJNYCH.

Warszawa. (PAT.) Komisja rolana prowadziła w dalszym ciągu dyskusję w sprawie cofnięcia upoważnień do parcelacji instytucjom prywatnym. Uchwalono wezwać rząd, aby przeprowadził rewizję udzielonych zezwoleń i na przyszłość udzielał takich upoważnień tylko w wypadkach uzasadnionych interesem państwa, oraz aby przeprowadził ścisłą kontrolę tak co do cen, jakoteż terenu działania instytucji do parcelacji upoważnionych.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Heleny kr.; gr. kat. Iwana Boh. Jutro rz. kat. 1 po Św., Św. Trójcy; gr. kat. N 3 Rozśl.— Wschód słońca 3 34, zachód 7 07.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę popoł. »Wielki dzień« — wieczór »Traviata«, opera Verdiego.
W niedzielę popoł. »Incognito«, operetka — wieczór »Holender tułacz«.
W poniedziałek »Biały mazur«.
W wtorek »Biały mazur«.

We Lwowie.

— Najbliższy „Tydzień Literacki“ „Kurjera Lwowskiego“ będzie miał treść następującą: Stanisław Brzozowski: Filozofia romantyzmu polskiego. Walf Withman: Z głębi romantyzmu się mas oceanu (wiersz); G. K. Chetterton: O sztandarze świata; Włan Horczyca: Bzy (wiersz); P. D. Borkowski: Z nowych wydawnictw.

— W sprawie doraźnej pomocy dla Śląska odbędą się w sobotę, 21. bm. w Kasynie i Kole literackim zebranie obywatelskie, zwołane przez Komitet obrony Kresów Zachodnich. Pożądanym jest udział delegatów wszystkich stowarzyszeń i komitetów, interesujących się sprawą pomocy dla Śląska. Początek o godzinie 5 popołudniu.

— Na Górnoślązaków. Koło górników słuch. politechniki lwow. nie mogąc ze względów politycznych czynnie przyjść z pomocą braciom powstańcom górnośląskim, zamierza przynajmniej pieniężnie zasilić fundusz, dla ofiar powstania górnośląskiego. W tym celu urządza 25. maja br. w salach Kasyna i Koła lit. art. Wtorek taneczny — który niezawodnie cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Zaproszenia i bilety wstępu do nabywania w Kasynie i Kole lit. art. lit. codziennie od godziny 5—7 wiecz. — W niedzielę 22. bm. o godz. 11 przedp.

— Ważne zgromadzenie obrońców Lwowa między innymi uchwalilo rezolucję w sprawie Górnego Śląska, która kończy się w sposób następujący:

Obrońcy Lwowa ślubują Mu, że jak samorzutnie stanęły w obronie grodu rodzinnego, — tak wszyscy samorzutnie, na pierwszy odzew i gdy tylko zajdzie potrzeba, staną przy Nim namię przy ramieniu z bronią w ręku, by czynem poprzeć Jego słuszne prawa i umówianiem Ojczyzny dyktowane dążenia.

Dałej powzięło następującą uchwałę: Zgromadzenie postanawia, aby do 2. czerwca uczestnicy poszczególnych odcinków i formacji osobnych obrony Lwowa odbyli swoje zebrania, na których wybiorą delegatów do wspólnego Komitetu obrońców Lwowa. 2) Utworzony w ten sposób Komitet rozpocznie swe czynności dnia 4. czerwca br., obejmując jako jedyne przedstawicielstwo zastępstwo wszystkich interesów moralnych i materialnych obrońców Lwowa. Między innymi zadaniem Komitetu będzie: a) przejęcie wszelkich funduszy służących dobru obrońców Lwowa, b) ochrona praw obrońców Lwowa co do uzyskania „Krzyża Obrony Lwowa“, oraz zasad słuszności i równomiernego traktowania przy rozdzielaniu odznaczeń.

c) Obrońcy Lwowa zebrani na ważnym zgromadzeniu powzięli wiadomość, że ministerstwo

spraw wojskowych zamierza rozwiązać założone w 1918 r. Archiwum wojskowe we Lwowie, a akta porozdzielać między inne instytucje Lwowa i Warszawy. — Akta złożone w archiwum wojskowym stanowią krowawy donobek moralny obrońców Lwowa, są źródłem dla badań ze strony miejscowych autorów dziejów Lwowa i Małopolski, a zarazem podstawą do wydawania różnych poświadczeń w sprawach personalnych obrońców Lwowa, powinny więc pozostać tylko w rękach wojskowych władz stolicy Małopolski. Wobec tego uważają obrońcy Lwowa powyższą myśl rozwiązania archiwum za niekorzystny zamiar i proszą decydujące czynniki o zaniechanie projektowanych na tem polu zmian.

— Do uczestników walk II Odcinka (Szkoła im. Marii Magdaleny). Podpisana Rada podaje od wiadomości, że na posiedzeniu swem w dniu 20. bm. uchwaliła zwołać ogólne zebranie uczestników walk II Odcinka na dzień 23. bm. godz. 6 (18) tradycyjnym zwyczajem do sali szkoły im Marii Magdaleny, a nie do sali Domu katolickiego, a to celem zastanowienia się i uchwalenia dyrektyw dla Rady zawiadowczej w sprawie zajęcia stanowiska co do utworzenia Związku obrony kresów, rozdawnictwa ziemi i dodatkowych odznaczeń. — Na to zebranie mają jedynie wstęp ci, którzy posiadają Odznakę II Odcinka wraz z legitymacją, t. zn. ci wszyscy, którzy istotnie brali udział w walkach II Odcinka. — Rada zawiadowcza funduszu zasiłkowego II Odcinka (Szkoła im. Marii Magdaleny).

— Z ruchu artystów plastyków. W niedzielę 22. bm. o g. 5 popoł. w lokalu własnym przy ul. Wronowskich 1. 4. odbędzie się podwieczorek artystyczny dla członków Związku plastyków i wprowadzonych gości za zaproszeniami. Bufet obficie zaopatrzone.

— Z Towarzystwa naukowego. Pierwsze inauguracyjne posiedzenie publiczne odbędzie się dziś w wielkiej sali uniwersytetu (gmach sejmowy) o g. 11 przed poł.

— Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Posiedzenie wydziału odbędzie się w poniedziałek 23. bm. o godz. 5 popoł. w Kasynie i Kole lit. art. Na porządku dziennym sprawy związane z walnym zgromadzeniem. Obecność wszystkich członków wydziału pożądana.

— Z Towarzystwa „Dzieci na wieś“. Zarząd Tow. „Dzieci na wieś“ uchwalił na posiedzeniu 18. bm. zorganizować dwie kolonie lecznicze w Rabce, 6 kolonii wypoczynkowych dla najuboższej młodzieży szkół powszechnych i średnich we Lwowie. Wydatki na te kolonie prawie w całości pokrywa Towarzystwo ze swych funduszy. Prócz wyżej wspomnianych kolonii, zamierza zarząd Tow. „Dzieci na wieś“ urządzić kolonie lecznicze i wypoczynkowe za opłatą rzeczywistych kosztów utrzymania, a to za pobyt 5-tygodniowy w Rabce 5.500 mk., a za pobyt 6-tygodniowy na kolonjach wypoczynkowych po 6.000 mk. od dziecka. Zgłoszenia na kolonie płatne przyjmuje sekretariat Towarzystwa przy ul. Pańskiej 11, II p., w godzinach urzędowych od 10 do 1 popoł.

— Wystawa „Sztuki Dziecka“. Dziś, 21. bm. w sali rysunkowej I. Szkoły realnej o godz. 6 w. odbędzie się zebranie poświęcone tej wystawie.

— Zjazd nadzorców drogowych z całej Polski odbędzie się we Lwowie w sali Sokoła II przy ul. Kętrzyńskiego 1. 32. dnia 22. maja w celu zorganizowania się i omówienia naszych najżywniejszych spraw.

Program: Msza w kościele św. Elżbiety o g. 10. — Początek zebrania w sali Sokoła II o godz. 11. — Zagajenie, wybór prezydium wiecu, przemówienie delegatów, sprawa organizacyjno-zawodowa, wybór poszczególnych komisji, wnioski i interpelacje.

— Szereg pokatnych piekarń we Lwowie, nie posiadających koncesji, zamknięto onegdaj.

— Niejasna historia wyjaśniła się. Wczoraj aresztowano jednego ze sprawców napadu na Petronelę Palegę, dokonanego przed kilku dniami na błoniach Zamarstynowskich. Jest nim handlowiec Leopold Kaczmarek. K. przyznał się do udziału w napadzie, lecz tłumaczył się, że w czasie zabawy Palegą zabrała mu 10 tysięcy marek, za co wziął jej na błoniach torebkę i trochę zdrowia. Kaczmarek aresztowany.

— Promenada w stroju adamowym. Na jednej z ulic śródmieścia obmżył się wczoraj do naga

kucharz Sylwester Biernacki i bez listka zaczął spacerować po ulicy. Jak się łatwo domyśleć — Biernacki uczynił to pod wpływem napadu szału. Chorego człowieka odstawiono do szpitala, następnie na Kulparków.

— Kronika wypadków. Na cmentarzu Łyczakowskim postrzeliła się wczoraj rano w pierś 25-letnia Marja Radzik. Radzik twierdzi, że rewolwer znalazła w krzakach a strzał spowodowała przypadkowo.

W pociągu osobowym Gródek—Lwów zranił się nożem w bok w zamiarze samobójczym 50-letni Bogdanek Wawrzyniec.

Włocoseckiej Miłoczał, uczeń blacharski, przelewając z flaszki wrzący kwas siarkowy bryznął rozczyłem na twarz i popiekl się w bardzo ciężki sposób.

W Polsce i na świecie.

(G.) Posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L. w Warszawie odbędzie się w dniach 23—24. bm., na którym będzie ewentualnie omawiana sprawa przesilenia gabinetowego.

(G.) Odznaczenie p. prezesa P. S. L. Jana Dębskiego i posła Dreszera. Uroczystość niedzielna z okazji powrotu pułku warszawskiego z frontu do stolicy będzie uświetniona udekorowaniem „Krzyżem Walecznych“ p. Jana Dębskiego, prezesa klubu P. S. L. i posła Dreszera, członka klubu P. S. L.

— W zagłębiu naftowym w Gorlicach onegdaj przedpołudniem rozpoczął się strajk robotników naftowych. Stanęły kopalnię, rafinerję i przemysły, połączone z wydobywaniem ropy.

Odezwa tygodnia Czerwonego Krzyża.

Rodacy! Krwawe wojny ukończone, czas przystąpić do pracy pokojowej do leczenia okrutnych ran na żywym ciele narodu.

Polski Czerwony Krzyż tę największą Polską Macierz, czekają zadania olbrzymie: przeszło milion jeńców i zakładników powraca z Rosji, wracają oni zgłodniałi, wyniszczeni, bez opieki, odzieży, nie mając o co rąk zacześć. Setki tysięcy maleńkich sierót napróżno czeka od Was pomocy. Inwalidzi i zdemobilizowani damagają się chleba i pracy. Na rubieżach wschodnich szaleją epidemie.

Rodacy! Bez poparcia Waszego, bez pomocy Waszej, bez ofiar Waszych, wobec ogromu nędzy i bólu Braci Waszych jesteśmy bezsilni.

Wzywamy więc Was wszystkich bez wyjątku, do składania ofiar i zapisywania się na członków Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Pomóżcie leczyć ból i nędzę, by wyhodować życie bujne i radosne! Składajmy ofiary!

Zapisujcie się na członków, zapisujcie siebie i innych!

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Poniedziałek 23. maja: o godz. 10 rano msza św. w katedrze. Zbiórka (część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska).

Czwartek 26. maja: Zbiórka (część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska).

Sobota 28. maja: Bal w salach ratuszowych.

Niedziela 29. maja: Zbiórka (część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska).

Match futbolowy.

Zniesienie pasa neutralnego.

Prezydium dykcji policji we Lwowie donosi: Wobec zawarła pokoju z Rosją i dokonanej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych kordon Naczelnego Dowództwa, zamykający pogranicze wschodnie 15 km. na zachód od granicy państwowej został z dniem 2. maja 1921 godziną 24 zniesiony, a równocześnie zostały uchylone wszelkie ograniczenia zarówno ruchu osobowego, jak i towarowego, wprowadzone dla tzw. pasa neutralnego. Ruch ten odbywać się tedy może obecnie aż do wschodniej linii granicznej państwowej bez specjalnych przepustek i zezwoleń, jakie były dotąd wymagane w myśl postanowień rozjemczych.

Kalendarzyk tygodnia dzieci TOM.

Sobota, 21. bm. Koncert spacerowy z tańcami w salach recepcyjnych namiestnictwa. Zaproszenia bezplatne; nadto zaproszenia i bilety wydaje codziennie delegacja Komitetu w hotelu Georges od 5 do 7 popołudniu — a w sobotę przy kasie. Początek o godz. 6.

Niedziela, 22. maja. — Zbiórka uliczna i po dołkach — Match footballowy na placu Towarzystw. zabaw ruchowych przy muzyce. Początek o godz. 5 popoł.

Lwów, dnia 17 maja 1921.

Odnosnie do wyroku z 16 maja 1921 w sprawie przeciw p. Marjanowi Andrzejowskiemu — stwierdzamy:

1) że p. Marjan Andrzejowski, sam jako dyrektor Związku nie miał prawa wydzierżawić realności w h. 1414 w Niemirowie, gdyż Dyrekcja Związku składa się z 3-ch członków i do zastępstwa konieczne są podpisy przynajmniej dwóch dyrektorów;

2) że wspomnianą realność wydzierżawiła Dyrekcja na podstawie uchwały z dnia 14. kwietnia 1920, która była uchwała przyjęta została do zatwierdzającej wiadomości przez Radę nadzorczą;

3) że wydzierżawienie nastąpiło osobie narodowości polskiej, chociaż wyznania mojżeszowego;

4) że z wydzierżawienia tego p. M. Andrzejowski nie odniósł żadnej materialnej korzyści, owymczasem nawet bezinteresownie w tej sprawie poniósł wielkie trudy i znaczne wydatki z własnych funduszy;

5) że dzierżawę realności tej oferowano pierw p. Krusensternowi, który jednak oferty tej nie przyjął, wobec czego dla braku innych oferentów Związek celem ratowania wkładek członków ludzi biednych i zapłaty długów stowarzyszenia był zmuszony realność tę wydzierżawić osobie wyznania mojżeszowego.

Rada nadzorcza wyraża żal, że Ziemski Sąd narodowy przed wydaniem i opublikowaniem wyroku nie uważał za stosowne nawet przesłuchać członków Rady nadzorczej Związku.

Za Radę Nadzorczą Ogólnego Związku kredytow. urzędników we Lwowie:

Karol Kramarzewski prezes R. N.

Dr. Włodzimierz Tucki, zast. pr. R. N.

Antoni Kurka, członek R. N.

Polskie Towarzystwo Krójownicze urządza w niedzielę d. 22. bm. wycieczkę do Starego Siola. Punkt zborny 8 rano główny dworzec. Wyjazd o 9, powrót wieczorem.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 428/21.

Lwów, 20. maja 1921 r.

Karty cukrowe.

Uprasza się PT meźów zaufania, by zchcieli podjąć karty cukrowe w XVII B Departamencie Magistratu (ul. Piekarska 1. 11) w poniedziałek, d. 23. maja 1921 r. między godz. 4 a 7 popołudniu, celem rozdania między mieszkańców za ściągnięciem 1 marki polskiej.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie donosi: Ministerstwo Skarbu zarządziło rozporządzeniem z dnia 20. kwietnia 1921, by od najbliższego terminu wypłat uposażeń służbowych, emerytur i zaopatrzeń, potrącano urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym przypadający państwowy podatek dochodowy.

Wobec tego wszystkim pracownikom państwowym będzie już od 1. czerwca b. r. od ich uposażeń służbowych potrącany podatek dochodowy obliczony od dochodu z r. 1920.

NADEŚLANE.

KINO LEW wyświetla dziś 21. maja i w dni następne aż do poniedziałku 23. maja włącznie II. Serję obrazu **Tyran afrykański** z **MARJĄ KROLOWA DZUNGLI** **WALCAMP**
Obraz wywórnny „Transatlantic”. — Film ten ilustruje muzyka organowa. — Przedstawienia odbywają się od godziny 5-ej. — W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3-ciej po poł.

Kinoteatr „CHIMERA“ ul. Akademicka 8, wyświetla od 21. do 23. bm. dramat **„DLA KOBIETY“** W gł. roli Gerhardt Fessen Fritz Petersen. Nadto komedia w 3 akt. pt. „Ślub z testamentu“ z P. Heidemanem w głównej roli.

Nekrologja.

†

Za spokój duszy s. p.

STEFANA STECA, inżyniera-majora, lotnika WP odprawione zostanie dnia 24. bm. o 9 rano **żałobne nabożeństwo** w kościele parafialnym N. P. Marji Śnieżnej, na które krewnych, kolegów i przyjaciół zaprasza: **OJCIEC.**

†

JULIUSZ MOKŁOWSKI

artysta-skrzypek,

b. żołnierz małopolskiego oddz. Armji Ochotniczej ur. w Stanisławowie 25. IX. 1888 r. zmarł w Baranowiczach 19. IV. 1921 r.

W żalu pozostała rodzina zawiadamia, że nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 24. maja br. w kościele św. Mikołaja. 4590

Proces Banku Kupiectwa Polskiego.

Z Warszawy donoszą: D. 17. bm. rozpoczęła się rozprawa w sprawie nadużyć Banku Kupiectwa polskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają dyrektorowie: Waclaw Żmudzki, Feliks Mazurkiewicz i Józef Zacher. Oskarżenie zarzuca Bankowi kupiectwa polskiego wiadomą działalność na szkodę waluty polskiej i spekulację na jej zniżkę ze szkodą dla skarbu państwa na 180 milionów marek. Działalność ta tembardziej była szkodliwą, że nastąpiła w okresie przedplebiscytowym.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę w sposób następujący:

Intendantura D. O. G. lubelskiego zawarła z firmą handlową „Piaśt” dwie umowy o dostawę różnych artykułów żywnościowych, z których jedna opiewała na 33 miliony marek polskich, druga na 47 i pół miliona mk. Zapłata miała się odbyć przez wpłacenie do banku K. P. przez intendanturę najpóźniej do 5. XII. 1920 r. sumy 300 milionów marek polskich o ile by suma ta miała być niewystarczająca, intendantura obowiązała się wpłacać dalsze kwoty w miarę potrzeby. Ostatecznie wpłacono do banku 450 milionów marek. Sumy te gotówkowe stanowiły faktycznie pokrycie czeków, wystawionych przez oddział gdański na centralę w Warszawie, a sprzedawanych przez tenże oddział na rynku w Gdańsku, w celu uzyskania marek niemieckich na pokrycie dostaw „Piaśta”. Wynika z tego, że wpłacenie wyżej wymienionej sumy przez intendanturę umożliwiło wystawianie czeków w tak wielkiej ilości przez oddział gdański, czyli, iż sumy te posłużyły do zakupu marek niemieckich w Gdańsku przez B. K. P. Zatem za sumę wystawionych i sprzedanych czeków na Warszawę (przeszło za 432 miliony marek polskich) z funduszy intendantury zakupił Bank około 56 milionów marek niemieckich.

Według ścisłego obciążenia urzędników ministerjum skarbu Bank zyskał na tej operacji 177,305.024 marek polskich.

Zysk ten powstał przez to, iż Bank nabywał marki niemieckie znacznie taniej, niż je potem odstępował intendanturze. Powstał on wyłącznie z powodu zniżki kursu waluty polskiej i z powodu niekorzystnego obciążenia kursu marek polskich na niemieckie dla intendantury.

Bank K. P. był materialnie bardzo zainteresowany w spadku kursu marki polskiej, gdyż im większy był ten spadek, tem większy jego zarobek kosztem intendantury M. S. W. Bank K. P. operacjami swemi przyczynił się bezwzględnie do obniżenia kursu. Bank nie wahał się rzucać na rynek w niekorzystnych warunkach ogromnych sum w markach polskich, chociaż wskutek tego okazała się mocna tendencja zniżkowa tychże marek. Działalność tę B. K. P. kontynuował mimo energicznych protestów ze strony naczelnika wy-

działu walutowego i prezesa komisji dewizowej, p. Makowieckiego, iż są to rzeczy niedopuszczalne.

Dopiero na skutek interwencji powtórnej min. skarbu, Bank wystosował do swego oddziału w Gdańsku depeszę, wzywającą do zaprzestania sprzedaży czeków. I wtedy oddział sprzedaż czeków na otrzymaną skalę przerwał.

Oprócz wymienionych wypadków stwierdzono, że Bank sprzedawał znaczne sumy w walutach zagranicznych bez pozwolenia komisji dewizowej, że wystawił na Broadway National Banc 2 czeki po 100 tysięcy dolarów, które zostały wywiezione bez pozwolenia komisji dewizowej do Gdańska przez dyr. Mazurkiewicza i że nie przedstawiał nigdy komisji dewizowej pozostających mu do dyspozycji sum w walutach zagranicznych.

Oskarżenia do winy się nie przyznają.

Przed rozpoczęciem przesłuchania świadków oskarżyciel wniósł, aby świadków pp.: B. Hersego, Fr. Karpińskiego, ministra Steśłowicza, Pawłowskiiego, Skibniewskiego i Kaz. Bruna, jako członków rady nadzorczej Banku Kupiectwa Polskiego przesłuchać bez przysięgi. Wniosek ten sędzia uwzględnił, poczem przywołano świadków: Joska Grasberga, właściciela sklepu obrazów, Itę Jachwet Kupercyn, Mordkę Nutę Mühlsteina, właściciela kantoru bankierskiego, Jakóba Lewina, kupca, Wolfa Kupercyna, właściciela sklepu z manufakturą. Po zaprzysiężeniu zostali oni przesłuchani.

Z mętnych i niechętnych odpowiedzi tych świadków, którzy jakby na umówiony znak wszyscy zeznawali niemal jednobrzmiąco: że nie wiedzą, że żadnych tranzakcji z Bankiem K. P. nie zawierali, a jednak, jak się okazało milionowe sumy przelewali zapomocą czeków tego banku na rzecz swych klientów w Gdańsku, okazało się, że wszyscy oni, z wyjątkiem Ity Jachwet Kupercynowej, przekroczyli art. 10 rozp. min. skarbu z 7. sierpnia 1920 r. i art. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 9. lipca 1920 r., wobec czego sędzia decyzją swoją postawił w stan oskarżenia Joska Grasberga, Wolfa Kupercyna, Mordkę Nutę Mühlsteina i Jakóba Lewina za szmuglowanie waluty polskiej za granicę, a jako środek zapobiegawczy sąd postanowił wyznaczyć dla Grasberga, Kupercyna i Mühlsteina dla każdego z nich kaucję w sumie po milion marek w pożyczce państwowej, dla Jakóba Lewina w sumie 500.000 mk. również w pożyczce państwowej, do czasu zaś wniesienia przez oskarżonych kaucji zatrzymać ich w areszcie.

W drugim dniu rozprawy sędzia pokoju w myśl wniosków obrony sprawę postawionych na onegdajszym posiedzeniu w stan oskarżenia świadków: Grasberga, Mühlsteina, Lewina i Kupercyna wydzielił ze sprawy Banku K. P.

Pierwszy zeznawał referent ministerjum skarbu, dr. Radwański, jeden z autorów raportu, złożonego władzy po dokonaniu rewizji Banku K. P. tak w Warszawie, jak i w Gdańsku. Zdaniem świadka, jedynym źródłem zakupywania przez Bank marek niemieckich były sumy, złożone Bankowi przez D. O. G.

Świadek p. Makowiecki, b. prezes komisji dewizowej, zestawił fakty, dotyczące się dwukrotnych uprzedzeń dyr. Mazurkiewicza, aby nie narażał Banku na nieprzyjemne konsekwencje i wszystkie operacje, dokonywane z ministerjum wojny, przedstawiał do zatwierdzenia komisji dewizowej. Dyr. Mazurkiewicz obiecywał zastosować się do tego, jak również zobowiązał się złożyć zestawienie dokonanych tranzakcji, pokazywał następnie wyśtany w tym względzie do oddziału w Gdańsku telegram o zaprzestanie trasowania, lecz zestawienia przyobiecane go świadek nie otrzymał.

Następnie przesłuchano św. B. Hersego i Tra-wskiego. Dalsze badanie świadków odroczone do 25. bm. z uwagi na to, że sala sądowa na najbliż-

